

UCHWAŁA Z DNIA 17 MARCA 2005 R.

I KZP 3/05

Wykroczenie określone w art. 135 k.w. może popełnić każda osoba zajmująca się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub przedsiębiorstwie gastronomicznym, przy czym nie ma znaczenia czy jest to właściciel przedsiębiorstwa, osoba pełniąca w nim funkcję kierowniczą, pracownik, wreszcie osoba, która wykonuje pracę w formie „grzecznościowej”, sprawując obowiązki sprzedawcy na podstawie umocowania udzielonego przez właściciela lub kierownika przedsiębiorstwa. Nie ma przy tym również znaczenia forma własności przedsiębiorstwa oraz jego status prawny (spółka, spółdzielnia itd.).

Przewodniczący: sędzia SN D. Rysińska.

Sędziowie SN: J. Sobczak (sprawozdawca), J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Artura W., po rozpoznaniu, przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Z., postanowieniem z dnia 23 grudnia 2004 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy właściciel sklepu «prywatnego» bądź osoba przez niego w charakterze sprzedawcy w tym sklepie zatrudniona mogą być sprawcami wykroczenia z art. 135 k.w., a jeżeli tak, to czy odpowiedzialność z tego przepisu poniesie także osoba prowadząca w takim sklepie sprzedaż towarów sporadycznie i «grzecznościowo»”?

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione w postanowieniu zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej.

Wnioskiem z dnia 29 czerwca 2004 r. Artur W. został obwiniony o to, że w dniu 4 maja 2004 r. w Z., w sklepie z artykułami szewskimi i kaletniczymi, bez uzasadnionej przyczyny odmówił sprzedaży towaru klientowi tego sklepu, tj. o wykroczenie z art. 135 k.w. Wyrokiem z dnia 8 września 2004 r., Sąd Rejonowy w Z. uznał obwinionego Artura W. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 135 k.w., i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w kwocie 300 zł.

Apelację od wspomnianego wyroku wywiódł obrońca obwinionego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mogący mieć – zdaniem obrońcy – wpływ na treść orzeczenia, przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia czynu określonego w art. 135 k.w. Ponadto obrońca obwinionego zarzucił obrazę prawa procesowego, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w., wynikającą z jednostronnej – według niego – oceny dowodów. W konsekwencji wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie Artura W. od stawianego mu zarzutu.

Rozpoznając apelację obrońcy obwinionego, Sąd Okręgowy w Z. powziął wątpliwości czy właściciel sklepu „prywatnego”, bądź osoba przez niego zatrudniona w charakterze sprzedawcy w tym sklepie, mogą być sprawcami wykroczenia z art. 135 k.w., a jeżeli tak, to czy odpowiedzial-

ność z tego przepisu poniesie także osoba prowadząca w takim sklepie sprzedaż towarów sporadycznie i „grzecznościowo”.

Ustosunkowując się do wystąpienia Sądu Okręgowego w Z., Zastępca Prokuratora Generalnego wniósł o podjęcie uchwały, że podmiotem wykroczenia z art. 135 k.w. może być każda osoba, która zajmuje się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym, niezależnie od tego, jaka jest podstawa prawna wykonywanych przez nią w tym przedsiębiorstwie czynności faktycznych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie wypada rozważyć termin „przedsiębiorstwo”, jakim posługuje się ustawodawca w treści art. 135 k.w. Ustawodawca w treści Kodeksu wykroczeń określenia tego nie definiuje, co nakazywało, dążąc do ustalenia jego treści, odnieść się do innych działów prawa. Pojęcie „przedsiębiorstwa” zostało wypracowane na gruncie prawa cywilnego, gdzie występuje w znaczeniu przedmiotowym. Przedmiotową definicję przedsiębiorstwa przynosi art. 55¹ k.c. – dodany przez art. 1 pkt 12 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz. U. 1990, Nr 55, poz. 321), zmieniającej kodeks cywilny z dniem 1 października 1990 r. i zmieniony przez art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz. U. 2003, Nr 49, poz. 408), zmieniającej kodeks cywilny z dniem 25 września 2003 r. – w którym stwierdzono, że jest to „zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej”. W dalszej treści wspomnianego przepisu nie w sposób enumeratywny wyliczono niematerialne i materialne składniki przedsiębiorstwa. Jak już wspomniano kodeksowa, cywilistyczna definicja „przedsiębiorstwa” nie ma cech podmiotowych, natomiast z istoty rzeczy taki charakter ma zawarta w Kodeksie cywilnym definicja „przedsiębiorcy”. W myśl art. 43¹ k.c. – dodanego przez art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. (Dz. U. 2003, Nr 49, poz. 408), zmieniającej kodeks cywilny z dniem 25 września 2003 r. – przedsiębiorcą jest oso-

ba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna, której ustawa przyznaje zdolność prawną, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą.

Wypada w tym miejscu zauważyć, że wprowadzenie do części ogólnej Kodeksu cywilnego pojęcia przedsiębiorstwa usunęło dotkliwą lukę. Warto wspomnieć, że niektóre pozakodeksowe akty prawne posiłkowały się własnymi definicjami „przedsiębiorcy”. Należy przypomnieć, że ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. 1988, Nr 41, poz. 324 ze zm.) nie posługiwała się pojęciem „przedsiębiorstwa”, lecz wprowadziła w art. 2 ust. 2 pojęcie „podmiotu gospodarczego”, odnosząc je do każdego, kto podejmował i prowadził działalność gospodarczą. Termin ten rozpowszechnił się, aczkolwiek ustalenie, czy określony podmiot jest podmiotem gospodarczym, wielokrotnie rodziło wątpliwości. Określenie „przedsiębiorcy” pojawiło się w art. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. 1993, Nr 47, poz. 211 ze zm.), w myśl którego przedsiębiorcami, w rozumieniu tej ustawy, są osoby fizyczne, prawne oraz jednostki organizacyjne, nie mające osobowości prawnej, które prowadząc, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową, uczestniczą w działalności gospodarczej. Tekst ten pozostał bez zmian mimo licznych nowelizacji ustawy dokonywanych już po ogłoszeniu tekstu jednolitego (Dz. U. 2003, Nr 153, poz. 1503). W doktrynie podkreśla się, że konstrukcja definicji przedsiębiorcy w art. 2 tej ustawy pozwala uznać za przedsiębiorcę w zasadzie każdy podmiot, który ma zdolność prawną (R. Blicharz, M. Pawełczyk: Przedsiębiorca czyli kto? – PUG 2004, nr 3, s. 5). Wejście w życie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zapoczątkowało proces wprowadzania terminu „przedsiębiorca” w całym prawodawstwie polskim. Ustawą z dnia 20 sierpnia 1997 r. – przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym rejestrze sądowym, zmieniono ustawę o działalności gospodarczej z 23 grudnia 1988 r., zastępując termin „podmiot gospodar-

czy” określeniem „przedsiębiorca” (art. 33 ustawy z 20 sierpnia 1997 r.). Podobne zmiany wprowadzono tą ustawą w odniesieniu do innych aktów prawnych. Obecnie, poza Kodeksem cywilnym, definicję „przedsiębiorcy” zawiera art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. 2004, Nr 173, poz. 1807 ze zm.). Definicja ta pokrywa się z definicją Kodeksu cywilnego, z tą tylko różnicą, że w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną – wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą, podczas gdy Kodeks cywilny mówi, zakreślając tak samo krąg podmiotowy, iż jest to osoba prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą i zawodową. Te drobne dystynkcje nie mają większego znaczenia zważywszy, że w doktrynie bezspornym jest to, iż wspomniane definicje są tożsame (por. H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrkowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz: Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem, t. 1, Warszawa 2005, s. 103).

W obecnym stanie prawnym przedsiębiorcą jest więc osoba, która prowadzi przedsiębiorstwo. Ustawodawca zrównuje przy tym prowadzenie działalności gospodarczej z prowadzeniem przedsiębiorstwa, choć nie wspomina o prowadzeniu tej działalności w sposób zorganizowany i ciągły. Pojęcia „przedsiębiorcy” nie da się wprowadzić do obiegu prawnego bez oderwania od pojęcia przedsiębiorstwa. W literaturze zauważa się, że możliwe jest jednak prowadzenie działalności gospodarczej bez posiadania przedsiębiorstwa, podając jako przykład sprzedaż przez rolnika płodów pochodzących z jego gospodarstwa rolnego (H. Ciepla /.../, *op. cit.*, s. 104). Zauważa się także, że warunkiem uzyskania statusu przedsiębiorcy jest prowadzenie działalności gospodarczej we własnym imieniu. Nie jest w tej sytuacji przedsiębiorcą ktoś, kto prowadzi przedsiębiorstwo w cudzym

imieniu i na cudzy rachunek (np. na podstawie umowy zlecenia). Powyższe uwagi w realiach stanu faktycznego sprawy, na gruncie którego sformułowano pytanie prawne, prowadzą do wniosku, że nie może być wątpliwości, iż prywatny sklep, w którym miało dojść do popełnienia wykroczenia, jest przedsiębiorstwem zarówno w rozumieniu Kodeksu cywilnego, jak i wspomnianej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Oznaczenie takiego prywatnego sklepu mianem przedsiębiorstwa, wbrew supozycji Sądu Okręgowego zawartej w uzasadnieniu pytania prawnego, nie jest anachronizmem. W realiach niniejszej sprawy nie ulega także wątpliwości, że obwiniony Artur W. nie był przedsiębiorcą w rozumieniu rozważanych wyżej aktów prawnych. Zważyć jednak należy, że sprawcą wykroczenia z art. 135 k.w. nie musi być „przedsiębiorca”, lecz każdy kto „zajmuje się sprzedażą towarów”.

Znamię czasownikowe „zajmować się” jest szerokie. W myśl słowników języka polskiego, „zajmować się” to m.in.: „wypełnić (pracą, zajęciami) jakiś odcinek czasu; zużyć na to czas” (M. Szymański red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1989, t. III, s. 910-911). Pojęcie „zajmować się” tłumaczone jest także jako „podjęcie doraźnych czynności” (S. Skorupka: Słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa 1987, s. 737). Tak więc wykładnia językowa prowadzi do wniosku, że „zajmowanie się” może mieć charakter stały, jak i doraźny. Artur W. doraźnie zajmował się sprzedażą towarów w sklepie prowadzonym przez swojego brata, który to sklep, w świetle powyższych wywodów, niewątpliwie jest przedsiębiorstwem. Niewątpliwie nie był on u swojego brata zatrudniony. Wykonywał doraźne czynności „grzecznościowo”, będąc umocowany przez właściciela sklepu – swojego brata Piotra W.

Warto przypomnieć, że umocowanie do działania w cudzym imieniu może opierać się na ustawie albo na oświadczeniu reprezentowanego (pełnomocnictwo, art. 96 k.c.). Pamiętać należy, że pełnomocnictwo w zna-

czeniu prawnym – w rozumieniu Kodeksu cywilnego – jest czynnością jednostronną o treści upoważniającej jakąś osobę do dokonania określonych czynności prawnych w imieniu mocodawcy. Pełnomocnictwo może być udzielone w dowolnej formie, także ustnej (Z. Radwański red.: System prawa prywatnego, t. II, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2002, s. 494 i n.). Pełnomocnictwo udzielone przez Piotra W. jego bratu – to pełnomocnictwo do określonego rodzaju czynności – sprzedaży w sklepie (tj. przedsiębiorstwie w rozumieniu art. 135 k.w.) Takie pełnomocnictwo nosi w doktrynie miano pełnomocnictwa rodzajowego. Pełnomocnictwo rodzajowe charakteryzuje się tym, że w jego treści określony jest rodzaj i przedmiot czynności, do których zawarcia został umocowany pełnomocnik. W ramach pełnomocnictwa rodzajowego możliwe jest podejmowanie przez pełnomocnika czynności wchodzących w zakres zwykłego zarządu, jak i czynności przekraczających ten zakres, z wyjątkiem tych, dla których ustawa przewiduje pełnomocnictwo szczególne (por. S. Dmowski, S. Rudnicki: Komentarz do kodeksu cywilnego, księga pierwsza, część ogólna, wyd. II, Warszawa 1999, s. 303-308; H. Ciepła /.../: *op. cit.*, t. I, s. 249; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 r., II CKN 866/97, OSNC 1999, z. 3, poz. 66).

Należy podkreślić, że udzielenie pełnomocnictwa, w trybie przewidzianym w art. 97 i art. 98 k.c., jest w wysokim stopniu odformalizowane. W razie jednak wątpliwości co do treści pełnomocnictwa rodzajowego dla ustalenia rzeczywistej woli reprezentowanego mają, jak wskazał Sąd Najwyższy w przytoczonym wyżej uzasadnieniu, zastosowanie reguły interpretacyjnej obowiązującej przy tłumaczeniu oświadczeń woli, zawarte w art. 56 i art. 65 k.c.

Tak więc Artur W. zajmował się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego, w sklepie, który prowadził jego brat, nie samowolnie, lecz w oparciu o udzielone mu pełnomocnictwo. Zachowanie Artura

W. wypada oceniać poprzez pryzmat art. 543 k.c. Zgodnie z jego treścią wystawienie towaru w miejscu sprzedaży na widok publiczny, z oznaczeniem ceny jest – w rozumieniu tego przepisu – ofertą sprzedaży. Oferta ta wiąże sprzedającego. Złożenie przez kupującego oświadczenia woli o przyjęciu oferty powoduje zawarcie umowy sprzedaży (art. 70 k.c.). Wystawienie rzeczy bez oznaczenia ceny, jak i oznaczenie ceny bez wystawienia rzeczy nie może być uważane za ofertę, lecz tylko za zaproszenie do rokowań. Innymi słowy, zawarcie umowy sprzedaży polega na przyjęciu przez sprzedającego oświadczenia kupującego. „Odmowa sprzedaży” towaru przeznaczonego do sprzedaży jest przejściem „do porządku dziennego” nad oświadczeniem woli kupującego. Kwalifikuje się to jako niewykonanie umowy i uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą, w trybie art. 471 k.c. Ustawodawca czyny polegające na odmowie sprzedaży zdecydował jednak dodatkowo penalizować, jako wykroczenia, o czym świadczy dyspozycja art. 135 k.w.

Warto zauważyć, że wykroczenie opisane w art. 135 k.w. nie jest wykroczeniem powszechnym, na co wskazywałoby użycie w jego treści zaimka osobowego „kto”. Uzupełnienie tego zaimka formą bezokolicznika w stronie zwrotnej „zajmować się sprzedażą” dowodzi, że popełnić je może tylko i wyłącznie osoba, która takie czynności pełni. Powyższe wywody wskazują, że obojętny jest tytuł, w oparciu o który czynność sprzedaży towarów jest wykonywana. Tytułem takim może być więc także umocowanie w formie pełnomocnictwa udzielonego przez właściciela lub kierownika sklepu.

Na marginesie wypada stwierdzić, że wola ustawodawcy co do przyjętego w treści art. 135 k.w. określenia sprawcy nie ulega wątpliwości, zważywszy, iż wielokrotnie, w treści poszczególnych przepisów Kodeksu wykroczeń, uciekał się on do sformułowań uściślających np. w: art. 137 § 2 k.w. „kierownik punktu sprzedaży detalicznej...”, art. 138c § 1 „kto w zakre-

się działalności swojego przedsiębiorstwa...”, art. 158 § 1 k.w. „właściciel lub posiadacz lasu...”. Zauważyć na koniec wypada, iż za takim, jak zaprezentowano wyżej, rozumieniem art. 135 k.w. przemawia również jego *ratio legis*, gdyż w założeniu miał on chronić interesy konsumentów, na co wskazuje tytuł rozdziału, w którym został zamieszczony, a przyznać należy, iż z punktu widzenia tych ostatnich nie ma znaczenia związek prawny łączący sprzedawcę z właścicielem lub kierownikiem sklepu.